

**Katarzyna Mikos\***

*Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu*

## **Wizje niepodległej Rzeczypospolitej na łamach „Wiadomości Polskich, Politycznych i Literackich” w latach 1940–1944**

*Ludzkość wylała morze krwi w dziejowym pochodzie ku lepszej przyszłości i ku doskonalszym formom bytu. W walkach, zwycięstwach i klęskach przewodziło jej nieśmiertelne pragnienie wolności. Bo wizja wolności to wiecznie gorejący w duszach ludzkich znicz, którego żadna tyrania, żadna przemoc nie jest w stanie stłumić.*

*Jan Stańczyk<sup>1</sup>*

Druga wojna światowa stanowiła najtragiczniejszy okres w dziejach państwa polskiego. Po przeszło dwudziestu latach od odzyskania w 1918 r. niepodległości Polacy we wrześniu 1939 r. na nowo musieli podjąć walkę o wolność. Jak pisał Stanisław Mackiewicz, „byliśmy pierwszym żołnierzem świata w ogólnościowej walce z Niemcami”<sup>2</sup>. Wówczas „rzuciliśmy siebie jak pierwszy kamień na szaniec”<sup>3</sup>.

Atak Hitlera, a następnie agresja ZSRR doprowadziły do tego, że „w drugiej połowie miesiąca ziemie Polski ostygły już w kostnicy wrogiego podboju, wchłaniały krew zabitych żołnierzy, by szcerwienić się znowu po wielokroć krwią mordowanych niewinnych obywateli”<sup>4</sup>. Na mocy obowiązującej konstytucji kwietniowej pod koniec września 1939 r. powołany został rząd polski na uchodźstwie<sup>5</sup>. Początkowo jego siedzibą była Francja, a od czerwca 1940 r.

\* Katarzyna Mikos – absolwentka politologii w Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu, specjalność: polityka międzynarodowa, polityka społeczno-ekonomiczna. Zainteresowania naukowe rozwijane w ramach pracy licencjackiej i magisterskiej koncentrują się na myśli politycznej polskiej emigracji na Zachodzie Europy w okresie II wojny światowej. Obecnie pracownik WSKSiM w Toruniu.

<sup>1</sup> J. Stańczyk, *Rosja Sowiecka a wojna*, „Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie” (dalej: WPPiL) 1941, nr 1, s. 1.

<sup>2</sup> S. Mackiewicz (Cat), *Październik 1944*, Londyn 1944, s. 15.

<sup>3</sup> Tenże, *Timeo Danaos et dona ferentes*, Londyn 1942, s. 16.

<sup>4</sup> R. Malczewski, *Bezsilne słowo*, WPPiL 1940, nr 1, s. 4.

<sup>5</sup> Regulacje prawne powstania i funkcjonowania władz polskich na obczyźnie omówiła m.in. M. Hułas w pracy pt. *Goście czy intruzi? Rząd polski na uchodźstwie wrzesień 1939–lipiec 1943*, Warszawa 1996, s. 12–34.

Wielka Brytania. Równolegle rozwijano polskie siły zbrojne zarówno na obczyźnie, gdzie położono podstawy pod organizację Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, jak i w okupowanej Polsce, gdzie już we wrześniu 1939 r. powstała Służba Zwycięstwu Polski zreorganizowana w grudniu tegoż roku w Związek Walki Zbrojnej. Już wtenczas wśród polskiej emigracji snuto wizje przyszłej, odrodzonej Polski. Jednak obraz ten zdecydowanie odbiegał od późniejszej rzeczywistości.

Głównym celem niniejszego artykułu jest przedstawienie wizji niepodległej Rzeczypospolitej w ujęciu publicystów emigracyjnego tygodnika – „Wiadomości Polskich, Politycznych i Literackich”. Nie zabraknie więc porównań i odniesień do powojennego kształtu Polski i Europy. Aby scharakteryzować stosunek emigracji do poszczególnych elementów przyszłego państwa polskiego, poruszone zostaną między innymi kwestie ustrojowe, gospodarcze, a także polityka społeczna i zagraniczna.

Z wytyczonych celów wynika obrana metodologia badań. Aby zobrazować poglądy na przyszły kształt Polski, posłużono się metodą analizy, której podstawę źródłową stanowią artykuły publikowane na łamach „Wiadomości Polskich, Politycznych i Literackich”. O wyborze tego periodyku zdecydował jego specyficzny charakter. Jak trafnie stwierdził Rafał Habielski (autor monografii tego tygodnika), „o charakterze pisma decyduje przede wszystkim czas, w którym się ukazuje, i podłoże, z którego wyrasta ideowo”<sup>6</sup>. W przypadku „Wiadomości Polskich” ich wyróżnikiem były apolityczność i obiektywizm środowiska, w ramach którego funkcjonowały, oraz otwartość dla wszystkich, bez względu na przedwojenne przynależności polityczne czy poglądy<sup>7</sup>. Polska publicystka i pisarka Stefania Kossowska stwierdziła nawet, że było to pismo, które „nigdy nie zrezygnowało z walki o prawdziwą wolność Polski i jej kultury”<sup>8</sup>.

Analizując polską prasę emigracyjną ukazującą się w czasie II wojny światowej poza granicami Polski, nie sposób nie wspomnieć o publikacji, która podejmuje tę tematykę. Jej autorką jest Stanisława Lewandowska. W swojej książce zatytułowanej *Prasa polskiej emigracji wojennej 1939–1945*<sup>9</sup> podzieliła periodyki tamtego okresu na pisma wojskowe, informacyjno-polityczne, religijne, naukowe oraz literackie<sup>10</sup>. Wyliczyła, że w czasie II wojny światowej ukazało się co najmniej

<sup>6</sup> R. Habielski, *Niezlomni nieprzejednani. Emigracyjne „Wiadomości” i ich krąg 1940–1981*, Warszawa 1991, s. 13.

<sup>7</sup> Tamże, s. 7–8.

<sup>8</sup> „Wiadomości” na emigracji. *Antologia prozy 1940–1967 w wyborze i z przedmową Stefanii Kossakowskiej*, Londyn 1968, s. 6.

<sup>9</sup> S. Lewandowska, *Prasa polskiej emigracji wojennej 1939–1945*, Warszawa 1993.

<sup>10</sup> Tamże, s. 290.

około 800 tytułów prasowych, z czego ponad połowa (434 tytuły) była publikowana w Europie<sup>11</sup>. Jednym z nich był wspomniany tygodnik.

Początkowo dominującym tematem w polskiej publicystyce emigracyjnej stała się klęska września 1939 r. i odpowiedzialność za nią, a także znalezienie i ukaranie winnych tej tragedii. Kwestia ta dominowała również w pierwszych numerach analizowanego tygodnika. Przyczyny takiego stanu rzeczy upatrywano między innymi w nieodpowiednim przygotowaniu polskiego wojska<sup>12</sup>. Jako winowajców wskazywano poprzednie władze, zwłaszcza Naczelnego Dowódcę gen. Edwarda Rydza-Śmigłego, który zdaniem Ksawerego Pruszyńskiego, „przegrał swą rolę w historii Polski”<sup>13</sup>. Ewakuując się wraz z polskimi władzami do Rumunii – jak pisał Rafał Malczewski – „wódz uszedł z pola walki, sztandar bohaterstwa polskiego wojska zbryzgały błotem koła uciekających limuzyn”<sup>14</sup>.

Na łamach „Wiadomości Polskich” przez cały czas podkreślano odwagę i godną naśladowania postawę Polaków w walce z okupantami. Zdaniem Jana Meysztowicza „wiekopomna obrona Warszawy była nie tylko epokowym wykwitem narodowego heroizmu, ale i doniosłą operacją polityczną”<sup>15</sup>. Nie zapomniano także o tych, którzy bohatersko zmagali się z agresorami na różnych frontach. Szczególnie ważnym momentem dla Polaków było zwycięstwo w bitwie o Monte Cassino w 1944 roku. Zdaniem Zygmunta Nowakowskiego, redaktora naczelnego „Wiadomości Polskich, Politycznych i Literackich”, był to „pierwszy kawałek Europy, zdobyty dla Polski przez Polaków”. Według niego Monte Cassino było „naczyniem ze szlachetnego szmaragdu, w którym przechowywana będzie krew żołnierza polskiego”<sup>16</sup>.

## Wolna Polska w powojennej Europie

Już w czasie II wojny światowej w kręgach emigracyjnych zastanawiano się nad problemem powojennego ładu na kontynencie europejskim. Antoni Słonimski uważał, że „po wygranej wojnie trzeba będzie jeszcze wygrać pokój”<sup>17</sup>. Zdaniem Jana Stańczyka Europa nie mogła być ani nazistowska, ani bolszewicka, gdyż oba bliźniaczo do siebie podobne ustroje były „jednako barbarzyńskie, jednako

<sup>11</sup> Tamże, s. 288.

<sup>12</sup> R. Malczewski, dz. cyt.; W. Ostrowski, *Jeszcze o przyczynach klęski*, WPPiL 1942, nr 1, s. 4.

<sup>13</sup> K. Pruszyński, *Księga ponurych niedopowiedzeń we wrześniu, o Kampanii wrześniowej 1939 w Polsce gen. Mieczysława Norwida-Neugebauera*, WPPiL 1941, nr 20, s. 3.

<sup>14</sup> R. Malczewski, dz. cyt.

<sup>15</sup> J. Meysztowicz, *Czterdzieści i cztery*, WPPiL 1941, nr 23, s. 4.

<sup>16</sup> Z. Nowakowski, *Góra Kassyńska*, w: S. Mackiewicz (Cat), *Sosnkowski*, Londyn 1944, s. 1.

<sup>17</sup>A. Słonimski, *W co wierzyć*, WPPiL 1940, nr 21, s. 1.

uciskające człowieka”<sup>18</sup>. Inny publicysta – Adam Sterbała, pisał, że ustroj nowej Europy będzie zupełnie inny od tego, który był dotychczas, bowiem nie będzie w nim miejsca ani dla socjalizmu, ani dla nazizmu, ani dla innych starych form ustrojowych<sup>19</sup>. Wszystkie doktryny lewicowe i nacjonalistyczne rozpadną się w proch i w pył, gdyż ludzkość – w opinii Tadeusza Kiełpińskiego – „będzie miała dosyć fałszywych proroków, których nieobliczalne i demagogiczne hasła doprowadziły do katastrofy”<sup>20</sup>. Uważano, że najważniejszą rolę na arenie międzynarodowej odgrywać będą dwa państwa: Wielka Brytania i Stany Zjednoczone. Zdaniem Aleksandra Heysta sytuacja taka mogła być możliwa tylko wtedy, gdy „te dwa potężne organizmy zrozumieją, że nadzieje świata, nadzieja Europy powinny być dla nich bodźcem w napięciu wysiłku, powinny być skrzydłami przyszłości”<sup>21</sup>. Jednak doprowadzenie do tego, aby ten ład utrzymać, nie było takie proste. Już wtenczas zdawano sobie sprawę, że „powojenna Europa może zgotować wiele niespodzianek”<sup>22</sup>.

Celem toczącej się wojny – w przekonaniu Czesława Poznańskiego – miała być polityczna i społeczna demokratyzacja Europy. Uważał on, że państwa walczące powinny myśleć o stworzeniu w przyszłości unii, w ramach której mogłyby ze sobą współpracować. Zadanie to wówczas mogło wydawać się trudne, dlatego „jeżeli nie uda się od razu objąć całej Europy jedną federacją, to federacja dzisiejszych sprzymierzeńców będzie zawsze koniecznością”<sup>23</sup>. Poznański wychodził z założenia, że „unia europejska to kwestia przyszłości, osiągalna dopiero po zwycięstwie”<sup>24</sup>. Stanisław Strzetelski pisał natomiast, że system federacyjny może stać się skutecznym instrumentem utrzymania pokoju na Starym Kontynencie tylko w wypadku przeobrażenia się w jednolicie kierowane imperium<sup>25</sup>.

Polacy byli żywo zainteresowani tym, by w powojennym układzie Polska zajmowała należyte jej miejsce na arenie międzynarodowej. Jej kluczowa rola wymagała, by przyszłe państwo odrodziło się większe i silniejsze, z jeszcze korzystniejszymi granicami niż te, które istniały przed wrześniem 1939 roku. Poza tym ze względu na specyficzne położenie geograficzne Polsce potrzebne

<sup>18</sup> J. Stańczyk, dz. cyt.

<sup>19</sup> A. Sterbała, *Drogi pokoju i wojny*, WPPiL 1941, nr 7, s. 4.

<sup>20</sup> T. Kiełpiński, *Drogi do Polski*, WPPiL 1940, nr 26, s. 4.

<sup>21</sup> A. Heyst, *Linie wytyczne*, WPPiL 1941, nr 15, s. 4.

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> C. Poznański, *Wojna o zniesienie niewolnictwa*, WPPiL 1940, nr 21, s. 2.

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> S. Strzetelski, *Federacja na swoim miejscu*, WPPiL 1942, nr 1, s. 3.

były gwarancje bezpieczeństwa<sup>26</sup>, gdyż – jak pisał Ignacy Matuszewski – „nie-szczęściem jest, że żyjemy na otwartym gościńcu historii, na wielkim rozdrożu dziejów. Ani to nasza wina, ani to nasza zasługa”<sup>27</sup>.

Polska położona w obszarze wpływów cywilizacji łacińskiej toczyła bój z hitleryzmem i bolszewizmem nie tylko o swoją wolność i niepodległość. Broniła także dziedzictwa kultury zachodniej, stanowiącej jej kulturę ojczystą<sup>28</sup>. Zdaniem publicysty i polityka Adama Ciołkosza kraj nad Wisłą był „bramą przechodnią między Zachodem i Wschodem”<sup>29</sup>. Ta walka między siłami Wschodu i Zachodu – jak przewidywał Zbigniew Grabowski – miała odrodzić się w innej, prawdopodobnie groźniejszej formie. Taki scenariusz dla Polaków stanowił „dramat, na który skazała nas historia”, od którego nie ma ucieczki<sup>30</sup>. Starcia prowadzone na ziemiach polskich miały, w jego ocenie, w przyszłości przynieść korzyść i pożytek dla Polaków. Chodziło o uświadomienie innych narodów, iż Polska de facto przynależy do Zachodu, czego dowodem są liczne ofiary na przestrzeni wieków oraz bohaterska obrona we wrześniu 1939 roku. Po skończonej wojnie Zachód ma zatem obowiązek w ten kraj inwestować<sup>31</sup>. Odrodzona na nowo po zakończeniu wojny Polska – zdaniem Adama Romera – była warunkiem koniecznym do odnowienia praworządności chrześcijańskiej w Europie oraz do usunięcia bolszewizmu z jej terytorium<sup>32</sup>.

Niepodległa Polska miała być taka, jaką w przyszłości będzie Europa. Rzeczpospolita miała być jednym z najważniejszych filarów przyszłego ustroju Starego Kontynentu. Polska była bardzo żywo zainteresowana tym, by po zakończeniu II wojny światowej system współżycia międzynarodowego odbudowany został na silnych i trwałych fundamentach. Założenia te miały między innymi zapewnić Polsce nieskrępowany rozwój wewnętrzny<sup>33</sup>. Z racji tego że w Europie wybuchły obydwie wojny światowe, kontynent ten – zdaniem A. Ciołkosza – stanowił zarzewie niepokoju całego świata. Stąd zapewnienie pokoju w Europie było równoznaczne z zagwarantowaniem pokoju dla całego globu<sup>34</sup>.

<sup>26</sup> J. Adamkiewicz, *Powojenny układ stosunków międzynarodowych a Polska*, WPPiL 1942, nr 8, s. 3.

<sup>27</sup> I. Matuszewski, *Wola Polski*, WPPiL 1941, nr 40, s. 1.

<sup>28</sup> I. Wieniewski, *Niemcy zdradziły kulturę zachodnią*, WPPiL 1940, nr 28/29, s. 4.

<sup>29</sup> A. Ciołkosz, *Przyszłość Polski. Próba syntezy*, WPPiL 1942, nr 46, s. 1.

<sup>30</sup> Z. Grabowski, *Polska naszych pragnień*, WPPiL 1942, nr 2, s. 1.

<sup>31</sup> Tamże.

<sup>32</sup> A. Romer, *Idea i legenda*, WPPiL 1940, nr 35, s. 1.

<sup>33</sup> J. Adamkiewicz, *Powojenny układ stosunków międzynarodowych a Polska*, WPPiL 1942, nr 8, s. 3.

<sup>34</sup> A. Ciołkosz, *Przyszłość Polski. Próba syntezy*, WPPiL 1942, nr 46, s. 1–2.

Przyszłość Polski w wizji A. Słonimskiego uwarunkowana była obaleniem przemocy. Uważał on, iż tocząca się walka nie była wojną o dominację nad światem, lecz wojną o wolność człowieka<sup>35</sup>. Wspomniany już A. Ciołkosz pisał, że dzięki temu konfliktowi sprawa Polski stała się „sprawdzeniem demokracji światowej”. Polacy szybko dostrzegli, że ich wolność zależy od wolności innych narodów, a „losy Polski są ściśle związane z losami wolności i demokracji na całym świecie”<sup>36</sup>.

Szczególnie ważnym problemem dla polskiej emigracji wojennej były po-wojenne granice kraju. Mackiewicz przypominał, że „nasze granice zachodnie zawdzięczamy Dmowskiemu, nasze granice wschodnie Piłsudskiemu”<sup>37</sup>. Sprawa przyszłego kształtu terytorialnego, a zwłaszcza roszczenia Stalina względem Polski budziły niepokój władz RP. Analizując przyczyny wybuchu wojny oraz przebieg kampanii wrześniowej, doszły one do wniosku, że w przyszłości trzeba będzie dokonać rewizji przedwojennej granicy z Niemcami. Odnosząc się natomiast do kwestii granicy z ZSRR, uważały, że ziemie należące do Polski przed wojną powinny pozostać w jej granicach<sup>38</sup>. Dlatego pomysł oddania Sowiecom połowy polskich ziem oraz pozbawienia niepodległości państw bałtyckich Nowakowski nazwał „krwawym szyderstwem w stosunku do demokracji”, o którą bój toczyli polscy żołnierze<sup>39</sup>. Jak pisał Z. Grabowski w 1941 r., „walczyliśmy wszyscy o życie i istnienie, targowanie się zatem przed czasem jest dowodem, że po drugiej stronie nie istnieje rzecz zasadnicza – dobra wola”<sup>40</sup>. Podobnego zdania był Stanisław Stroński, który twierdził, że żaden polski rząd nie może myśleć o oddaniu ZSRR jakiegokolwiek kawałka polskich ziem wschodnich. Gdyby tak pomyślał, przestałby być rządem polskim<sup>41</sup>. Władysław Wielhorski uważał, że walka o nienaruszalność wschodnich granic stanowi dla Polaków świętość, gdyż jest to bój o byt przyszłych pokoleń:

Jedynie Polska ludnościowo, przestrzennie, strategicznie silna na wschodzie może mieć szansę odzyskania choćby części piastowskiego dziedzictwa nad Odrą. Jedynie w tych warunkach stanie się ważnym czynnikiem w Europie Środkowej<sup>42</sup>.

<sup>35</sup> A. Słonimski, *Falszywa młodość*, WPPiL 1940, nr 24, s. 3.

<sup>36</sup> A. Ciołkosz, *Przyszłość Polski. Próba syntezy*, WPPiL 1942, nr 46, s. 1–2.

<sup>37</sup> S. Mackiewicz, *Gdy bracia się kłócą...*, WPPiL 1940, nr 40, s. 1.

<sup>38</sup> J. Ślusarczyk, *Stosunki polsko-sowieckie 1939–1945*, Toruń 2000, s. 1121–14.

<sup>39</sup> Z. Nowakowski, *The Polack will defend it*, WPPiL 1942, nr 14, s. 1.

<sup>40</sup> Z. Grabowski, *Od Krebsa do Crippsa*, WPPiL 1941, nr 30, s. 5.

<sup>41</sup> S. Stroński, *Polska i Rosja: co dalej?* WPPiL 1943, nr 38, s. 1.

<sup>42</sup> W. Wielhorski, *O nienaruszalności granic wschodnich*, WPPiL 1942, nr 43, s. 1.

Podobnie sądził Tadeusz Kiersnowski. W jego przekonaniu, oddanie Sowie-  
tom wschodnich ziem Rzeczypospolitej wyeliminowałoby jakąkolwiek możliwość  
uzyskania czegośkolwiek na zachodzie, „bo po utracie połowy swego terytorium  
staniemy się państwem, które już nie będzie mogło być brane pod uwagę jako  
samodzielny czynnik siły w obronie przed niemczyzną”<sup>43</sup>. Inny publicysta, Jerzy  
Adamkiewicz, twierdził, że przyszły system powinien być odbudowany na  
mocnych i stabilnych podstawach. Polska miała pełnić kluczową rolę w Europie,  
dlatego powinna odrodzić się większa i silniejsza<sup>44</sup>. W opinii Z. Grabowskiego,  
polskie granice miały zostać „powiększone w tym sensie, że wpływ Polski na  
państwa sąsiednie musi być większy”<sup>45</sup>. Odrodzona po wojnie Polska miała  
być pełnoprawnym członkiem Europy i świata<sup>46</sup>. Z kolei ten nowo powstały ze  
zgliszczy świat musiał być „lepiej pomyślanym domem”<sup>47</sup>.

Sprawa powojennego kształtu terytorialnego Polski poruszana była także  
na konferencjach Wielkiej Trójki. Już w Teheranie w 1943 r. mocarstwa ustaliły,  
że „siedziba państwa i narodu polskiego powinna znajdować się między tzw.  
*Linia Curzona* a linią rzeki Odra z włączeniem w skład Polski Prus Wschodnich  
i prowincji opolskiej”<sup>48</sup>. Ustalenia takie były nie do przyjęcia dla strony polskiej,  
która obstawała przy granicy ryskiej i protestowała przeciwko podjętym posta-  
nowieniom<sup>49</sup>. Stanisław Mackiewicz pisał w 1944 r., że „Ziemie Wschodnie to  
wał, który broni i trzyma całą Europę Środkową, [w tym także] chroni i broni  
niepodległości Polski”. Uważał, że „bez Ziem Wschodnich Polski nie będzie”<sup>50</sup>.

Działalność emigracyjnego rządu polskiego wiązała się przede wszystkim  
z prowadzeniem polityki zagranicznej względem innych państw. Szczególne  
miejsce zajmowały relacje z dwoma sąsiadami: Niemcami i Związkiem Ra-  
dzieckim. O ile z Niemcami polskie władze nie utrzymywały przez całą wojnę  
żadnych stosunków dyplomatycznych, o tyle ze Związkiem Radzieckim sprawa  
wyglądała zupełnie inaczej. Państwo, które we wrześniu 1939 r., będąc sojuszni-  
kiem Hitlera, napadło na Polskę, w czerwcu 1941 r. po agresji III Rzeszy zmieniło  
swoją politykę o 180 stopni, stając się jednym z członków obozu alianckiego.

<sup>43</sup> T. Kiersnowski, *Interes Polski i Rosji*, WPPiL 1942, nr 43, s. 1.

<sup>44</sup> J. Adamkiewicz, *Powojenny układ stosunków międzynarodowych a Polska*, WPPiL 1942,  
nr 8, s. 3.

<sup>45</sup> Z. Grabowski, *Polska naszych pragnień*, WPPiL 1942, nr 2, s. 1.

<sup>46</sup> Tamże.

<sup>47</sup> Tenże, *Wojna o nowy podział świata*, WPPiL 1942, nr 17, s. 5.

<sup>48</sup> *Teheran-Jahta-Poczdám. Dokumenty konferencji szefów rządów trzech wielkich mocarstw*,  
Warszawa 1972, s. 86–87.

<sup>49</sup> *Wytyczne polityki polskiej*, WPPiL 1944, nr 1, s. 5.

<sup>50</sup> S. Mackiewicz (Cat), *Wilno*, Londyn 1944, s. 6–7.

Tym samym miało ogromny wpływ na decydowanie o powojennym kształcie Europy i świata. Nawiązane w 1941 r. dzięki układowi Sikorski-Majski stosunki dyplomatyczne Polski ze Związkiem Radzieckim nie przetrwały zbyt długo. Zostały zerwane po tym, jak w kwietniu 1943 r. światło dzienne ujrzała sprawa zbrodni katyńskiej. Jak pisał Z. Nowakowski, „sprawcy tej zbrodni wystawili sobie pomnik trwalszy nad spiz, choć zbudowany z ciał ludzkich”<sup>51</sup>.

Odnosząc się do przyszłości Niemiec, w polskich kręgach emigracyjnych postulowano konieczność ich osłabienia przez materialne i moralne rozbrojenie. Obawiano się, że gdyby państwo to zostało odbudowane, znów stanowiłoby poważne zagrożenie dla Polski. Z tego też względu wnioskowano, aby kwestia niemiecka została rozstrzygnięta raz na zawsze<sup>52</sup>. Analizując problem rozbrojenia, Adam Pragier podkreślał, że jest ono warunkiem pokoju po zakończeniu II wojny światowej. Intencją takiego działania było uniemożliwienie ponownego odzyskania siły militarnej przynajmniej na okres jednego pokolenia. Dlatego koniecznością stała się przebudowa całego tamtejszego systemu<sup>53</sup>. Pragier był przekonany, że państwo Hitlera należy pozbawić przemysłu ciężkiego, tak by doprowadzić do całkowitego zniszczenia jego gotowości bojowej. W przeciwnym razie, „jeżeli zadanie to nie zostanie wykonane, istnieje jedna tylko alternatywa – trzecia wojna światowa i chaos”<sup>54</sup>.

Oprócz rozbrojenia Niemcy mieli także płacić wysokie odszkodowania. Ich wysokość miała być uzależniona od „stopnia rozbrojenia i osłabienia gospodarczego, które chce się narzucić państwu zwyciężonemu na okres czasu z góry przewidziany”<sup>55</sup>. Rekompensaty nie miały być wypłacane w walucie niemieckiej czy dewizach, ale pobrane jednorazowo „przez przejęcie istniejącego zapasu surowców i sprzętu gotowego, zakładów wytwórczych, złota oraz kapitałów i uprawnień niemieckich za granicą”<sup>56</sup>. Krajem, który w szczególnym stopniu zainteresowany był udziałem w niemieckich odszkodowaniach, była Polska – bardzo dotkliwie zniszczona i ograbiona w wyniku działań wojennych. Z tego powodu – jak pisał A. Pragier – po zakończeniu konfliktu kraj nad Wisłą będzie rościć sobie prawa do zwrotu wszystkiego, z czego został okradziony, między innymi do zwrotu zagrabionych dzieł sztuki. W przypadku gdyby wystąpiły problemy z ich odnalezieniem, Polska miała zażądać od Niemców wydania

<sup>51</sup> Z. Nowakowski, *Castrum Doloris*, WPPiL 1943, nr 18, s. 1.

<sup>52</sup> J. Adamkiewicz, *Powojenny układ stosunków międzynarodowych a Polska*, WPPiL 1942, nr 8, s. 3.

<sup>53</sup> A. Pragier, *Niemcy po wojnie*, WPPiL 1943, nr 19, s. 2.

<sup>54</sup> Tenże, *Rozbrojenie Niemiec*, WPPiL 1944, nr 5, s. 3.

<sup>55</sup> Tenże, *Niemcy po wojnie*, WPPiL 1943, nr 19, s. 2.

<sup>56</sup> Tamże.



przedmiotów równoważnych z zasobów niemieckich<sup>57</sup>. Aby mieć pieczę nad wykonaniem klauzul układów pokojowych, postulowano, by Niemcy po zakończeniu wojny poddane zostały kontroli w formie okupacji prowadzonej przez siły zbrojne państw sprzymierzonych. Ponadto ich granice miały ulec rewizji. Przyszły kształt terytorialny miał uniemożliwić jakąkolwiek napaść z ich strony oraz zapewnić bezpieczeństwo, a także skuteczną obronę sąsiadującym z nimi państwom. Zachodnia granica Polski stanowić miała „dostatecznie silny wał ochronny dla całej Europy Wschodniej, nie wyłączając Rosji”. Odnosząc się do wspomnianych zmian, w obręb Rzeczypospolitej włączony miał zostać Gdańsk jako polski port, a granica polsko-niemiecka na Pomorzu miała zostać skrócona. Poza tym postulowano połączenie Śląska Opolskiego z województwem śląskim<sup>58</sup>. Rozważając zagadnienie ludności niemieckiej w Polsce, wspomniany publicysta pisał, że nie jest ona w stanie lojalnie wypełniać wszystkich obowiązków wynikających z tytułu zamieszkiwania terytorium innego państwa. Przywołując wydarzenia z 1939 r., zauważył, że społeczeństwo to stanowiło w początkach wojny „olbrzymią piątą kolumnę, która spełniała ważne zadania w czasie inwazji Hitlera” na Polskę. Z tego względu Polska i inne państwa muszą zabezpieczyć się na przyszłość poprzez wysiedlenie ich ze swoich obszarów. Z kolei na polskie ziemie powrócić mieli Polacy zamieszkujący dotychczas w Trzeciej Rzeszy<sup>59</sup>.

## Przebudowa ustrojowa i społeczno-gospodarcza

Jaki ustroj polityczny miała mieć przyszła Polska? Jak pisał Tadeusz Kiełpiński, przedwojenna ożywiona dyskusja na temat ustroju zamilkła po wydarzeniach z września 1939 roku. Dopiero po klęsce Francji w czerwcu 1940 r. Polacy próbowali dokonać rewizji swoich dotychczasowych poglądów na te systemy rządów, które „nie zdały egzaminu dziejowego”<sup>60</sup>. Jaka więc miała być Polska? Przed wszystkim demokratyczna. Według Z. Grabowskiego pierwszym warunkiem winna była być „sprawa podniesienia bytu, budowy gospodarczego jutra dla mas i pohamowanie przewag biurokracji”, którą nazwał „forpocztą totalitaryzmu”. Przyszłe przemiany miały być głębokie i istotne, a nowa Polska – twardsza i surowsza, wymagająca odwagi, myślenia, czucia i działania<sup>61</sup>. W wizji Grabowskiego, powojenna Polska miała być krajem morderczej pracy i olbrzymiego

<sup>57</sup> Tamże.

<sup>58</sup> Tamże.

<sup>59</sup> Tamże.

<sup>60</sup> T. Kiełpiński, *Drogi do Polski*, WPPiL 1942, nr 26, s. 4.

<sup>61</sup> Z. Grabowski, *Polska naszych marzeń*, WPPiL 1942, nr 3, s. 1.

wysiłku. To w niej miały powstać nowe warstwy społeczne (z przewagą warstwy chłopskiej) oraz ugrupowania polityczne. Jak pisał wspomniany publicysta, Polska „powinna [...] stać się krajem, gdzie mądrość polityczna nie będzie potępiana i przepędzana, gdzie zaciekłość partyjna będzie wzięta w rzy, a personalizizm i protekcja trzymane na uwięzi”<sup>62</sup>. Siłą nowej Polski miały być mądrość, rozważa, mądra i rozsądna gospodarka, współpraca z innymi narodami. Grabowski widział Polskę na wzór Szwajcarii czy Norwegii – „państw w zasadzie chłopskich, a tak zwartych i doskonale demokratycznych”<sup>63</sup>. Publicysta uważał, że demokracji nie będzie w Polsce zaraz po wojnie, nawet w przypadku, gdy byłoby to pragnieniem społeczeństwa. Wszystko uzależnione miało być od osób sprawujących władzę oraz od warunków, jakie stworzą narody zwycięskie: „Demokracja nie powstanie i nie utrzyma się w tej czy innej formie, jeżeli nie stworzy nowej kultury i nowej łączności kulturalnej pomiędzy narodami Europy”<sup>64</sup>. Z kolei A. Słonimski uważał, że Polacy nie chcą Polski z żelaza, ale Polski zwyczajnej. Chcą po prostu żyć w wolnym, pospolitym kraju<sup>65</sup>.

Swoje zdanie w sprawie struktury społecznej powojennej Rzeczypospolitej miała także Stefania Zahorska. Twierdziła ona, że „przebudowa Polski na Polskę chłopską i robotniczą musi się dokonać jako konieczność historyczna, [gdzie jest to] jedyna normalna droga rozwoju polskiego narodu”. Według niej objęcie władzy przez nowe grupy społeczne wiązało się z pewnym niebezpieczeństwem wynikającym z braku doświadczenia w rządzeniu. Niemniej jednak nie widziała innej warstwy, która dawałaby lepszą rękojmię<sup>66</sup>. Zahorska pisała, że ówczesna wojna skierowana przeciwko dyktatorom nie skończy się ich całkowitym upadkiem. W jej przekonaniu, jeszcze przez długi czas po zakończeniu konfliktu trwać będą zakusy, by je przywrócić. Zagrożenie takie istnieć miało w Polsce, bowiem „Makbet na scenie umiera tylko raz, Makbet w historii będzie musiał umierać kilka razy”<sup>67</sup>. Z tego powodu pierwsze lata nowej Polski nie miały należeć do łatwych.

Analizując kwestie społeczne, A. Ciołkosz obawiał się, że zbyt długo trwająca wojna oraz wyniszczenie polskiej inteligencji skutkować będzie tym, że powojenny kraj nad Wisłą będzie narodem robotników i chłopów. Trzeba będzie poświęcić długie lata na odbudowę życia kulturalnego, bez którego przecież żaden naród nie może istnieć, ani tym bardziej się rozwijać. Ale niezbędnym

<sup>62</sup> Tamże.

<sup>63</sup> Tamże.

<sup>64</sup> Tenże, *Uwagi o demokracji*, WPPiL 1943, nr 9, s. 2.

<sup>65</sup> A. Słonimski, *Walka z mgłą*, WPPiL 1941, nr 9, s. 3.

<sup>66</sup> S. Zahorska, „*Makbet*” na emigracji, WPPiL 1942, nr 39, s. 1.

<sup>67</sup> Tamże.

warunkiem rozwoju polskiej kultury i narodu było całkowite zwycięstwo nad Hitlerem. Według publicysty przyszłość Polski stanowić miała demokratyczna republika i rządy parlamentarne, będące w swej istocie rządami robotniczo-chłopskimi<sup>68</sup>.

W jednym ze swoich artykułów Ksawery Pruszyński pisał, że działający na emigracji rząd polski musi prowadzić taką politykę, by po powrocie do kraju mógł oznajmić, iż dokonał wszystkiego, co było w jego mocy, aby „przynieść Polsce wolność i bezpieczeństwo. To znaczy nie tylko odzyskanie naszych przedwojennych granic, ale także ich zabezpieczenie”<sup>69</sup>.

Do głównych potrzeb odbudowy gospodarczej Polski po zakończeniu II wojny światowej należało uprzemysłowienie i reforma rolna. Uprzemysłowienie, stanowiące postulat każdego programu politycznego, społecznego i gospodarczego Polski, skutkowało przebudową struktury zawodowej ludności, której przeważającą większość stanowili rolnicy. Ponadto było warunkiem koniecznym, aby w razie zagrożenia ze strony potężnych sąsiadów móc się im skutecznie przeciwstawić<sup>70</sup>. Zdaniem Ciołkosza Polska miała w przyszłości wprowadzić gospodarkę planową, której zadaniem byłoby uspołecznienie kluczowych gałęzi ludzkiej wytwórczości, a w rękach prywatnych miałyby pozostać jedynie przemysł lekki i średni, a także rzemiosło<sup>71</sup>. Leon Merkin, analizując zasady, na których opierała się przedwojenna polityka gospodarcza Polski, zwracał uwagę między innymi na pogoń za surowcami, których kraj nie posiadał (np. bawełna), oraz na nabywanie złota i waluty obcej w celu zapłaty za importowane surowce i wyroby. Taka polityka stanowiła przyczynę upadku gospodarki państwa. Dlatego uważał, że powojenny przemysł musi być nastawiony na wytwórczość masową, która stała się wynalazkiem XX wieku, a gospodarstwo krajowe musi być z góry zaplanowane. Dzięki temu szerokie warstwy społeczne miały mieć swobodny dostęp do ówczesnych tzw. artykułów luksusowych (np. radio, samochód). Masowa wytwórczość wiązała się z likwidacją małych przedsiębiorstw, a o otwarciu nowej fabryki decydować miała krajowa rada gospodarcza<sup>72</sup>. Zdaniem Tadeusza Różyca-Zamoyskiego najbardziej odpowiednią drogą industrializacji dla państwa polskiego były niewielkie zakłady przemysłowe rozrzucone na terenie całego kraju, zarówno w miastach, jak i na wsiach. W takim przypadku to nie człowiek miał wędrować po kraju w poszukiwaniu pracy, ale praca przychodzić miała do człowieka. Co

<sup>68</sup> A. Ciołkosz, *Przyszłość Polski. Próba syntezy*, WPPiL 1942, nr 46, s. 1-2.

<sup>69</sup> K. Pruszyński, *Jacy do domu wrócimy*, WPPiL 1942, s. 1.

<sup>70</sup> T. Rózyca-Zamoyski, *O przyszłość gospodarczą Polski*, WPPiL 1942, nr 5, s. 3.

<sup>71</sup> A. Ciołkosz, *Przyszłość Polski. Próba syntezy*, WPPiL 1942, nr 46, s. 1-2.

<sup>72</sup> L. Merkin, *Zasady odbudowy Polski po wojnie*, WPPiL 1942, nr 18, s. 4.

więcej, nowy ład gospodarczy musiał bazować na międzynarodowej wymianie towarów, kapitałów i siły roboczej, regulowanej w obrębie międzynarodowego planu gospodarczego oraz międzynarodowego podziału pracy<sup>73</sup>. Rozwój polskiej produkcji przemysłowej po zakończeniu II wojny światowej – w przekonaniu Różyca-Zamoyskiego – winien podążać w trzech kierunkach:

- przemysłu przetwórczo-rolnego;
- przemysłu wydobywczego, opartego na bogactwach kopalnianych;
- przemysłu mającego inne warunki rozwoju, a więc w gałęziach produkcji, w których nie ma możliwości oparcia się na własnym surowcu, ale istnieją specjalne warunki rozwoju, które wynikają ze szczególnych uzdolnień ludzkich (np. przemysł łódzki oparty na importowanej bawełnie)<sup>74</sup>.

Jednak najważniejszym warunkiem uprzemysłowienia kraju – jak pisał wspomniany autor – był plan inwestycyjny, który musiał być odpowiednio przemyślany i konsekwentnie realizowany. To właśnie od industrializacji miał zależeć dobrobyt gospodarczy oraz bezpieczeństwo zarówno polityczne, jak i społeczne<sup>75</sup>.

Charakteryzując istotę reformy rolnej, Karol Kasiński pisał, że pod tym pojęciem rozumieć należy „całkowitą przebudowę ustroju w celu oparcia go na silnych, zdrowych i zdolnych do wydatnej produkcji gospodarstwach włościąńskich, stanowiących prywatną własność ich posiadaczy”<sup>76</sup>. Reforma rolna miała polegać na łączeniu parceli i małych majątków ziemskich w większe uprzemysłowione i zmechanizowane obszary rolnicze, wytwarzające – podobnie jak przemysł – na skalę masową. Zmiany w gospodarce miały doprowadzić do upodobnienia Rzeczypospolitej do krajów zachodnich: „Przemysł i rolnictwo będą prowadzone na wzór kooperatywny, a ich dobrobyt będzie zależny od dobrobytu indywidualnego przedsiębiorstwa, czyli zależny od pracy i inicjatywy współpracowników”<sup>77</sup>.

## Podsumowanie

Problem niepodległości, która obok wolności stanowiła i stanowi dla Polaków największą wartość, w czasie II wojny światowej był jednym z głównych tematów poruszanych na łamach prasy emigracyjnej. Z przeanalizowanych artykułów zawartych w „Wiadomościach Polskich, Politycznych i Literackich” wywnio-

<sup>73</sup> T. Różyca-Zamojski, dz. cyt.

<sup>74</sup> Tamże.

<sup>75</sup> Tamże.

<sup>76</sup> K. Kasiński, *Istota reformy rolnej*, WPPiL 1943, nr 5, s. 2.

<sup>77</sup> L. Merkin, *Zasady odbudowy Polski po wojnie*, WPPiL 1942, nr 18, s. 4; tenże, *Jeszcze o zasadach rekonstrukcji Polski po wojnie*, WPPiL 1942, nr 28, s. 4.

skować należy, iż przez cały czas ukazywania się tego periodyku, a więc w latach 1940–1944, sprawa kształtu powojennej Polski poruszana była niemal w każdym numerze. Dzięki temu że tygodnik ten miał charakter apolityczny, ukazywały się w nim artykuły, których autorzy wywodzili się z różnych środowisk, niekoniecznie przychylnych władzy. To pozwala na w miarę obiektywne spojrzenie na ich wizje niepodległej Rzeczypospolitej. Sporo miejsca zajmuje przede wszystkim problem kłeski wrześniowej i odpowiedzialności za nią. Większość autorów winą za to obarczyła władze przedwojenne.

Analizując kolejne numery tygodnika, zauważyć należy, iż wiele artykułów odnosi się do kwestii przyszłości kontynentu europejskiego, na którym ważne miejsce zajmować miała niepodległa Polska. Większość publicystów, omawiając ustrój odrodzonego państwa, zwracała uwagę, że będzie on demokratyczny. Obawiano się jednak, że marzenia Polaków o silnej, wolnej i niepodległej Polsce mogą się nie spełnić zaraz po zakończeniu wojny, a droga do celu będzie niezwykle długa i trudna. Sprawą najważniejszą było pokonanie, a także osłabienie Niemiec, co miało zagwarantować odbudowanie europejskiego ładu i zaprowadzenie pokoju. Polacy nie godzili się na rewizję przedwojennych granic na wschodzie. Jednocześnie dążyli do odzyskania ziem zachodnich, domagali się dostępu do morza i odzyskania Gdańska. Już w trakcie II wojny światowej zdawano sobie sprawę, że niepodległą Polskę czekają rozmaite reformy, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej i społecznej. Odrodzony kraj miał być uprzemysłowiony, a społeczeństwo złożone głównie z chłopów i robotników.

Niestety wizje niepodległej i demokratycznej Polski po zakończeniu II wojny światowej nie zostały zrealizowane. W wyniku prowadzonej przez Moskwę polityki na ziemiach polskich powołano „rząd pod naciskiem bagnetów czerwonej armii”<sup>78</sup>, a rządowi emigracyjnemu, który na każdym kroku podkreślał swoją legalność i konstytucyjność, Alianci w dniu 5 lipca 1945 r. cofnęli uznanie. Polska – jak pisał Stanisław Mackiewicz – znalazła się „w położeniu śmiertelnie ранnego człowieka, którego może uratować tylko cud, a który nie tylko nie chce się ratować, lecz zrywa z siebie bandażę, szarpie się po łóżku i robi wszystko, by umrzeć”<sup>79</sup>.

<sup>78</sup> Z. Nowakowski, *Nihil novi*, WPPiL 1944, nr 5, s. 3.

<sup>79</sup> S. Mackiewicz (Cat), *Rozkaz*, Londyn 1944, s. 14.

## Summary

### Visions of the independent Republic of Poland in *Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie* between 1940 and 1944

The question of the rebuilding of independent Polish Republic after the end of the Second World War is one of the main subjects raised by emigration press, which was also analyzed in *Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie*. In the beginning, referring to Poland's future the necessity of critically reviewing the past was not forgotten. Hence, there appeared some publications in which the problem of the lost September Campaign was addressed. A lot of space in *Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie* is taken up by the topic of the organization of postwar Europe, in which a country on the Vistula was to play a significant role. Most of the paper's columnists thought that after the end of the war, there would be some fundamental changes in the international policy with the result that the United States of America and Great Britain would become its major decision makers. In the analyzed journal the issue of the political and socio-economic restructuring of postwar Poland was also mentioned. The necessity of the industrialization of the whole country and the execution of agricultural reform among other things was brought to attention